

Londyn wprowadza parytet rasowo-płciowy wśród rowerzystów

30 maja 2018

Rządzony przez Sadiqa Khana Londyn powołał urzędnika, który zwie się Komisarzem Pieszo-Rowerowym (Walking and Cycling Commissioner). Ów komisarz, Will Norman, ogłosił, że trzeba się pochylić nad składem rasowo-płciowym londyńskich cyklistów, ponieważ jest tam za dużo białych mężczyzn. Zapowiedział realizację nowego planu pięcioletniego, w efekcie którego udział rowerzystów koloru czarnego, żółtego lub spośród mniejszości etnicznych wzrosnąć ma z obecnych 15% do 35%.



Realizacja parytetu będzie zadaniem niełatwym, gdyż trzeba będzie pokonać biologię oraz kulturę: kobiety rzadziej wybierają rower, gdyż wymaga wysiłku fizycznego oraz jest bardziej niebezpieczny. W Wielkiej Brytanii rowerzysta jest 15 razy bardziej narażony na śmierć niż kierowca. Warto dodać, że w Wielkiej Brytanii rocznie ginie 100 rowerzystów, zaś w Polsce – 300.

By z kolei zrealizować parytet rasowy komisarz będzie musiał pokonać bariery kulturowe. Europa jest kolebką roweru i do dziś pozostaje światowym centrum kultury rowerowej. W innych kulturach rower nie jest otaczany takim kultem jak w Europie. Szczególnie niewielki pociąg wobec roweru wykazują londyńscy Hindusi, którzy z kolei częściej niż biali poruszają się samochodami. Nie wiadomo, czy pomysł przesiadki na rower poczytają za postęp.

Tego rodzaju ideologiczne dziwactwa niewiele mają wspólnego z budowaniem zrównoważonego transportu miejskiego, bardziej są próbą uzasadnienia istnienia komisarskiego urzędu i zasłoną dymną dla braku realnych zmian w tym zakresie. Według standardów unijnych najbardziej pożądanym kierunkiem rozwoju transportu miejskiego jest zwiększanie udziału komunikacji pieszej, rowerowej oraz zbiorowej, a także redukcja udziału komunikacji samochodowej. Pod tym względem Polska jest najbardziej postępowym krajem Unii Europejskiej. Takie wnioski wynikają z badania TNS Attitudes of Europeans towards urban mobility zrealizowanego w 2013 na zlecenie Komisji Europejskiej.

Odsetek rowerzystów (UE28: 50%):

- Holandia – 87%
- Dania – 82%
- Finlandia – 79%
- Szwecja – 78%
- Niemcy – 70%
- Polska – 70%

Korzystanie z transportu publicznego (UE28 – 71%):

- Łotwa – 88%
- Szwecja: 88%
- Rumunia – 85%
- Węgry – 83%
- Estonia – 83%
- Polska – 82%

Codzienny transport pieszy (UE28 – 68%):

- Łotwa – 90%
- Słowacja – 86%
- Polska – 85%

Polska ma 6. miejsce w transporcie publicznym, 5. miejsce w transporcie rowerowym, 3. miejsce w wędrowaniu, a jednocześnie w swej zależności od komunikacji samochodowej – 6 miejsce od dołu. Ogólnie Polska jest tutaj najbardziej postępową, gdyż jest jedynym krajem, który występuje jako lider w każdej kategorii. Holandia, która jest nr 1 w rowerach, zarazem jest ostatnia w komunikacji pieszej i niemal ostatnia w komunikacji zbiorowej. Podobnie słabo w tych kategoriach wypadają kraje germańskie.

Londyński Komisarz zapowiedział także nowy plan 25-letni: 80% podróży w mieście na piechotę, rowerem lub transportem publicznym. Zapowiedź ta oznacza, że w ciągu ćwierć wieku Londyn osiągnie poziom Warszawy, której struktura komunikacyjna wygląda dziś następująco: transport zbiorowy – 54%, transport pieszy – 16,5%, transport rowerowy – 5,5%. Tymczasem w Londynie jedynie 2% wszystkich podróży odbywa się rowerem. Dla porównania: w Paryżu – 3%, Berlinie – 13%, Poznaniu – 4%, Gdańsku – 6%.

Ciekawie wyglądają także dane dotyczące kradzieży rowerów miejskich. Chiński Wukong Bicycle zanotował w Chongqing 90% kradzieży rowerów. Firma GoBee z Hong Kongu ogłosiła, że we Francji, Włoszech oraz Belgii kradną im 60% rowerów. Santander, który finansuje rowery miejskie w Londynie ogłosił zamknięcie wielu stacji w podlondyńskim Milton Keynes po tym, jak liczba kradzieży lub wandalizmu sięgnęła 50% rowerów. W Polsce liderem jest Łódź, gdzie skala dewastacji lub kradzieży rowerów sięgnęła 20%.

Swego czasu Witold Waszczykowski w rozmowie z niemieckim Bildem wytknął złośliwie zwolennikom politycznej poprawności, że dążą do świata multikulti złożonego z rowerzystów i

wegetarian, używających wyłącznie odnawialnych źródeł energii oraz zwalczających wszelkie przejawy tradycyjnych religii. Rzeczywistość przerosła dowcip. Parytety rasowe wśród cyklistów to wyższy poziom politycznego surrealizmu. Rzecz charakterystyczna dla politycznej poprawności: Polska po raz kolejny okazuje się bardziej postępową pomimo dystansu ideologicznego: jesteśmy rowerową potęgą w Europie i na świecie, pomimo że nasz minister publicznie krytykuje gorączkowy cyklizm ideologiczny – tak samo jesteśmy unijnym liderem w realizacji praw kobiet, pomimo że krajowe media stale kreują obraz zgoła odwrotny.

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Zdjęcie: [Joenomias](#) (CC0)

Źródło: [Racjonalista.pl](#)